



Getsemani wg św. Marka

³² A kiedy przyszli do ogrodu zwanego Getsemani, rzekł Jezus do swoich uczniów: "Usiądźcie tutaj, Ja tymczasem będę się modlił". ³³ Wziął ze sobą Piotra, Jakuba i Jana i począł drzeć, i odczuwać trwogę. ³⁴ I rzekł do nich: "Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie!" ³⁵ I odszedłszy nieco dalej, upadł na ziemię i modlił się, żeby - jeśli to możliwe - ominęła Go ta godzina.

³⁶ I mówił: "Abba, Ojcze, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie! Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty [niech się stanie]!"

³⁷ Potem wrócił i zastał ich śpiących. Rzekł do Piotra: "Szymonie, śpisz? Jednej godziny nie mogłeś czuwać?" ³⁸ Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprowadzie ochoczy, ale ciało słabe".

³⁹ Odszedł znowu i modlił się, powtarzając te same słowa. ⁴⁰ Gdy wrócił, zastał ich śpiących, gdyż oczy ich były snem zmorzone, i nie wiedzieli, co Mu odpowiedzieć.

⁴¹ Gdy przyszedł po raz trzeci, rzekł do nich: "Śpicie dalej i odpoczywacie? Dostyc! Przyszła godzina, oto Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników.

⁴² Wstańcie, chodźmy, oto zbliża się mój zdrajca".

⁴³ I zaraz, gdy On jeszcze mówił, zjawił się Judasz, jeden z Dwunastu, a z nim zgraja z mieczami i kijami wysłana przez arcykapłanów, uczonych w Piśmie i starszych. ⁴⁴ A zdrajca dał im taki znak: "Ten, którego pocałuję, to On; chwycicie Go i prowadźcie ostrożnie!". ⁴⁵ Skoro tylko przyszedł, przystąpił do Jezusa i rzekł: "Rabbi!", i pocałował Go. ⁴⁶ Tamci zaś rzucili się na Niego, i pochwycili Go. ⁴⁷ A jeden z tych, którzy tam stali, dobył miecza, uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu ucho.

⁴⁸ A Jezus zwrócił się i rzekł do nich: "Wyszliście z mieczami i kijami, jak na zbójcę, żeby Mnie pochwycić. ⁴⁹ Codziennie nauczałem u was w świątyni, a nie pojmałście Mnie. Ale Pisma muszą się wypełnić".

⁵⁰ Wtedy opuścili Go wszyscy i uciekli. ⁵¹ A pewien młodzieniec szedł za Nim, odziany prześcieradłem na gołym ciele. Chcieli go chwycić, ⁵² lecz on zostawił prześcieradło i nago uciekł od nich.

(Mk 14, 32-52)

Krótki komentarz do Tekstu:

Ewangelista Marek opowiada o nocy trwogi i intensywnej modlitwie Jezusa, która prowadzi Go do całkowitego poddania się woli Ojca, po której następuje zdrada Judasza. Św. Marek podkreśla, że modlitwa Jezusa do Ojca była pełna ufności i zażyłości. Jezus zwraca się do swojego Ojca słowem "Abba", które w tradycji

hebrajskiej nigdy nie jest używane w odniesieniu do Boga. Ponadto "Abba" zostaje użyte w Ewangeliach tylko i wyłącznie w tym jedynym fragmencie, by zaznaczyć głęboką więź Boga ze swoim synem Jezusem w momencie, w którym Jezus najbardziej potrzebuje miłości Ojca.

Ewangelista Marek jako jedyny dodaje pewien szczegół, może z powodów osobistych: chodzi o młodzieńca, który uciekając przed strażami gubi prześcieradło, którym jest owinięty i pozostaje nagi. Może to być pamięć autobiograficzna. Św. Marek pochodził z Jerozolimy i ogród w Getsemani mógł należeć do jego rodziny, być może ta noc zastała go śpiącym w swojej posiadłości i dlatego był przykryty tylko prześcieradłem.